

WSPOMNIENIA Z MIĘDZYWODZIA



W ramach projektu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie zorganizowany został dwudniowy wyjazd nad morze dla rodzin zastępczych z dziećmi w wakacje w roku 2011. Razem z panią pedagog Renatą Majewską wyruszyliśmy z pomocą w opiece nad dziećmi. W piątek po południu zostaliśmy ugoszczeni w hotelu. My jako trzy wolontariuszki otrzymałyśmy osobne zakwaterowanie. Na samym początku nikt nie poinformował nas co mamy robić, więc zadowolone włączyłyśmy telewizor i położyłyśmy się na łóżkach... aż tu nagle po chwili zawitał miły pan, który przybył z wieścią, że od 10 minut wszyscy na nas czekają☺ Ruszyłyśmy więc biegiem i wtedy dopiero zaczęła się prawdziwa praca☺

Zostałyśmy w sali z 10-osobową grupą dzieci w różnym wieku(od 2-16 lat).

Naszym zadaniem było zorganizowanie wolnego czasu dla dzieci. Wszyscy razem bawiliśmy się, wygłupialiśmy... Zorganizowałyśmy „MAM TALENT” i każde dziecko mogło się zaprezentować, więc był ubaw po pachy☺ Niekiedy miewałyśmy trudności, gdyż niektóre dzieci były nadpobudliwe, inne nieśmiałe i czasami miałyśmy wrażenie, że nie damy rady: na rękach mała Wiktoria, za spodnie ciągnie Kuba, za drugą rękę Wiola, a dwóch w kącie się bije podczas gdy my staramy się prowadzić zajęcia☺Po dwóch godzinach miałyśmy przerwę dla siebie i zamiast pójść nad morze padłyśmy na łóżko i obudziłyśmy się 5 minut przed zajęciami z drugą grupą☺ Zaspiane pobiegłyśmy na salę i powtórka z rozrywki, ale tym razem odwiedził nas miły pan z gitarą, a więc usiadłyśmy z dziećmi na materacu i śpiewaliśmy piosenki.

Wieczorem odbyła się zabawa dla dzieci. Byłyśmy zaskoczone wielkim zaangażowaniem rodziców w zabawę dzieci. Dorośli ludzie, a skakali, tańczyli i śpiewali jakby byli w wieku swoich pociech. To był uroczy widok. Późnym wieczorem zostaliśmy zaproszone na dyskotekę dla dorosłych, a więc resztkami sił bawiliśmy się same☺

Następny dzień wyglądał podobnie. Kiedy nastał czas wyjazdu na uroczystej sali otrzymałyśmy ciepłe podziękowania z ust pani organizatorki i mocne uściski od maluchów... wtedy puściło wszystko i zaczął się płacz i śmiech jednocześnie☺

To, co utkwilo nam najbardziej w pamięci, to incydent z Jasiem. Nie pożegnał się z nami, a tylko nam pomachał stojąc na schodach. Kiedy pakowałyśmy swoje rzeczy ktoś zapukał do naszych drzwi-był to zapłakany Janek. Następnie przyszły dwie nastoletnie dziewczyny, które miłymi słowami podziękowały za świetną zabawę☺

Podczas każdego posiłku podziwialiśmy każdą rodzinę siedzącą wspólnie przy wybranym stoliku.

Ten pobyt nauczył nas bardzo wiele, ale przede wszystkim tego, jaką ogromną miłość posiadają przybrani rodzice tych dzieci i tego, jak bardzo wrażliwe i czułe jest każde z dzieci... dzieci, które odnalazły szczęście w tych rodzinach.

Ewelina Łacna
Joanna Stypka
Ismena Drabik